Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek Nro. 9. 21. stycznia 1847.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Nadesłaną z Budy na dniu 14. b. m. zrana wiadomością o zejściu tamże z tego świata dnia 13. przed południem o godzinie dziewiątéj Jego Cesarzowiczowskiéj Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Palatyna, Stryja Cesarza Jego Mości, został najwyższy Dwór w najgłębszą pogrążony żałobę.

Z najwyższego rozkazu przywdzieje Dwór po ś. p. Jego Cesarzowiczowskiéj Mości najdostojniejszym Arcyksięciu Józefie, Palatynie Węgierskiego Królestwa, w poniedziałek dnia 18. stycznia b. r. żałobę, i będzie ją nosił na przemianę, przez pierwsze cztéry tygodnie, to jest od 18. stycznia włącznie aż do 14. lutego grubą, a potém przez dwa ostatnie tygodnie, to jest od 15. aż włącznie do 28. lutego cienką żałobę.

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 15. grudnia z. r. gubernijalnego radzcę i obwodowego starostę w Tarnowie, Karola de Czetsch, mianować najłaskawiéj dyrektorem filozoficznego zakładu w Tarnowie.

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 5. stycznia b. r. posadę konsystoryjalnego kanclerza w Przemyskiéj grecko-katolickiéj kapitule, nadać najłaskawiéj kanonikowi téjże saméj kapituły, Teodorowi Łukaszewskiemu.

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 5. stycznia b. r., grecko-katolickiemu proboszczowi przy kościele ś. Barbary w Wiédniu, Piotrowi Pasławskiemu, nadać najłaskawiéj honorowy kanonikat przy grecko-katolickim metropolitalnym kościele we Lwowie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Madrycki dziennik *Heraldo* z dnia 3. b. m. donosi, że po klęsce buntowników, podzielił Saldanha swe zbrojne siły na trzy kolumny, z których jedna będzie ścigać hrabiego das Antas, druga zajmie Koimbrę, a trzecia w porozumieniu z Cazalem przeciw Oporto operować będzie.

Cazal pobił Miguelistów pod dowództwem Macdonella pod Bragą; banda gerylasów pozostawiła 312 poległych na placu.

Były minister i naczelnik powstańców Mousinho Albuquerque, który w walce pod Torres Wedras dnia 22. grudnia dostał strzał w piersi, zaraz po wyjęciu kuli, którąto operacyję wykonał przysłany przez Saldanhę chirurg, zeszedł z tego świata. — Król Ferdynand w wydanym do marszałka Saldanhy i do armii dziennym rozkazie wyrzekł swoję podziękę za zwycięztwo pod Torres Wedras. Bomfim i oficerowie, którzy wraz z nim dostali się w niewolą, będą jak słychać, deportowani do kolonii, przeznaczonéj do odbywania kary na afrykańskiém wybrzeżu.

Hiszpanija.

Dnia 2. stycznia miał prezydent senatu, margrabia Viluma, przemowę do tegoż zgromadzenia, w któréj wyraźnie wyświecił to, iż rozprawami na témże zgromadzeniu zamyśla kierować bezstronnie, wolnomyślnie i z tolerancyją dla wszelkich mniemań.

Do 2go stycznia przybyło 150 deputowanych. Jeszcze nie jest mianowany prezydent kongresu; sądzą powszechnie, że wybór padnie na pana Castro Orozco. Słychać, że znaczna dostawa broni nadeszła na hiszpańskie wybrzeże; ale niewiadomo, czy takowa dla progresistów czy dla Montemolinistów jest przeznaczoną.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 9. stycznia. Dziennik *Economist* wyświeca stanowisko opozycyi na przyszłych posiedzeniach z bezstronnego punktu w następujący sposób: »*Quarterly Rewiew* zawiadamia nas, że protekcyjoniści będą się opiérać zniesieniu podatku od słodu dla tego, iżby to było krokiem do wolnego handlu. Atoli wielka ich liczba w kraju sprzyja temu zniesieniu, a tak mamy między protekcyjonistami samymi rozdwojenie Na zgromadzeniu w Werwickshire zaproponował ktoś, aby spróbowano przywrócić ustawy zbożowe, ale nie znalazł nikogo, coby poparł to zdanie. Jakoż w saméj rzeczy byłoby to niepodobieństwem i napiętnowałoby protekcyjonistów, jako takich ludzi, którzy ludowi z głodu umrzéć dają. Sir Robert Peel wyświadczył w ciągu swego długiego życia konserwacyjnéj sprawie wielką przysługę; wlał on w nią nową nadzieję, gdy ta już była zniknęła; połączył ją w ścisłą masę, obudził w niéj życie wraz z duchem umiarkowania. Przyprowadził ją do zwycięztwa i do stéru państwa. Ale on nie usłużył nigdy protekcyjonistom tak dobrze, jak gdy zarzucił ich zasady, i za ich pomocą nad nimi samymi odniósł zwycięztwo, którego żaden odnieść nie mógł. Ustawy zbożowe zniesiono właśnie w samczas; gdyby na kukurudzę jeszcze teraz było cło nałożone, gdyby nasze targowice dla dostawy zagranicznéj pszenicy były zamknięte, podczas gdy reszta Europy zaopatrowałaby się z Polski i ze Stanów Zjednoczonych; wtedy te ustawy byłyby w gwałtownéj burzy obalone razem z władzą, która je utrzymać się starała. Wczesne nawrócenie się Sir Roberta Peel do zasad wolnego handlu i odważne poświęcenie swoich własnych przyjaciół i dawniejszych swoich przekonań, zachowały kraj — to musi teraz każdy przyznać — od wielkiego nieszczęścia, a władzę parlamentu od upadku. Powiedziano to kilkakrotnie na konserwacyjnéj stronie, że Sir Robert Peel aż w roku 1846 został stronnikiem wolnego handlu, a teraźniejsze jego zdania są w takiéj sprzeczności z dawniejszemi jego oświadczeniami, iż konserwatyści nie byliby go nigdy zaszczycili swém zaufaniem, gdyby zmiana jego sposobu myślenia dawniéj im wiadomą była. Ale porównywając jego mowę i czynności w roku 1842, gdy urządzał podatek dochodowy, by mógł, jak mówił, »zaproponować z pełném zaufaniem i bezpiecznie, wielkie reformy handlowe«, gdy się wzbraniał nałożyć podatek konsumcyjny, i zniósł niektóre uciążliwe cła od surowych towarów i utworzył nowy system finansowy, tedy w teraźniejszym sposobie jego działania nie znajdujemy nic takiego, coby się ówczesnemu sprzeciwiało. Dla tego nie zdaje się być podobném do prawdy, że on po tém wszystkiém, co uczynił, do swych własnych błędów powróci. Od protekcyjonistów na zawsze jest odłączony. Być może, iż oni go potrzebują i o jego pomoc się ubiegają, ale on nie może nigdy do nich powrócić i podług ich zasad działać. Wielu z ich młodszych braci, aspirantów do urzędów, lub téż takich, którzy najszczególniéj z swych urzędów się utrzymują, przyłączyłoby się bez wątpienia bardzo chętnie do szanownego baroneta, i składałoby z nim drugie Peelowskie ministeryjum, ale oni muszą do jego warunków się przychylić, a on na ich warunki przystać nie może. Atoli dopokąd powszechny wybór nie uwolni ich od niewygodnego zobowiązania, nie mogą oni puścić się tą drogą, i dla tego aż dotąd nie możemy się spodziewać takowego połączenia osób i dążności, któreby dobrze uregulowaną i jednolitą opozycyję przeciw teraźniejszemu ministeryjum

stanowiło. Lecz wtymże samym czasie i whigowie nie są więcéj obowiązani, jak torysowie. Składają się oni głównie z dwóch odcieni; z liberalistów, którzy są za ciągłym postępem do zupełnie wolnego handlu, i ze znacznéj liczby stronników wyłącznych interesów rolnictwa, którzy co do ducha aczkolwiek nie co do imienia są protekcyjonistami. Liberaliści są teraz co do zasad daleko więcéj ze stronnikami Peela połączeni, niż z protekcyjonistami whigów, i dla tego, że tylko swoje zasady chcą popiérać, nie połączą się oni z Sir Robertem Peel, skoro widzą to podobieństwo, że ich zasady doznają większego wsparcia od Sir Roberta Peel i jego przyjaciół, niż od lorda Johna Russell i jego stronników. Dla nich imię i stronnictwo są niczém, jak już oni zgromadzają się około tego ministra, który idzie prostą drogą do nadania ważności ich zasadom. Jeżeli przeto zupełne rozdzielenie się między konserwatystami spostrzegamy, tedy zdaje być podobnem do prawdy, że i między stronnictwem, które teraz jest przy urzędzie, także się pokaże rozdwojenie, które tylko przez powszechny wybór usuniętem być może. Stronnictwa są rozwiązane, zasady pozostają, a jaki z tych ostatnich przybiorą kształt stronnictwa, tego niemożemy przewidzieć. To jedno jest pewna: wtedy żaden stronniczy krzyk niebędzie miał znaczenia, a lud, który do tego wypadku się uzbraja, będzie miał sam do rozstrzygnienia, podług jakich zasad na przyszłość ma być kraj rządzonym.“

Na ostatniem zgromadzeniu towarzystwa repealistów w Dublinie, stan niedostatku był znowu głównym przedmiotem rozmowy. O'Connell oświadczył, »że gdy dzienniki liczbę codziennych przypadków śmierci z głodu w Irlandyi, podają na 30, sądzi on, iż się więcéj zbliży do prawdy, gdy ją na 300 poda.“ Dnia 4. stycznia poszła znowu w Dublinie cena chleba w górę; bochenek ważący cztéry funty, kosztuje 10½ penców. Targowica zapowiada, że cena jeszcze wyżéj podskoczy. Głód i febra grasują coraz bardziéj w »Zielonym Erynie.“ Ogłoszony w dzienniku *Southern Reporter* wyciąg z dyaryusza pewnego lekarza, zawiéra na kilku stronnicach większy i straszniejszy obraz ludkiéj nędzy, niż jakaby fantazyja dwudziestu najpłodniejszych romansopisarzy utworzyć zdołała.

Dziennik *Globe* donosi, że wkrótce odjedzie do Londynu deputacyja Edynburskiego komitetu, zajmującego się wspieraniem licznych ubogich w szkockich górach, w zamiarze wywołania tamże publicznego zgromadzenia i przedłożenia dobroczynnym mieszkańcom Londynu, jak wielki niedostatek między ubogą ludnością w górach i na szkockich wyspach panuje.

Francyja.

Z Paryża d. 10. stycznia. Na wezwanie kanclérza zgromadzili się wczoraj w południe będący w Paryżu członkowie izby parów w jednem z biur tejże izby, przez ciągnienie losów obrali wielką deputacyję, która jutro popołudniu na utworzeniu izb Króla przyjmować będzie. Również i izba deputowanych obrała wczoraj deputacyję, która przy zagajeniu posiedzeń ma przyjmować Króla.

Ambasador angielski, lord Normanby, dał onegdaj piérwszą ucztę téj zimy. Byli na niéj obecni wszyscy członkowie opozycyi, a na ich czele Thiers. Przybył także i hrabia Molé. Pana Guizota nie było.

Onegdaj przybyli tu dwaj ministrowie angielscy: Sir Thomas Wyse, członek parlamentu, lord skarbowego urzędu i zięć Lucyjana Bonapartego, tudzież Charles Granville, sekretarz tajnéj rady. Ten ostatni miał wczoraj z panem Guizotem długą rozmowę.

Stan banku francuzkiego ciągle jeszcze zajmuje powszechną uwagę, a mianowicie przemysłowości i handlu, które najszczególniéj w téj kwestyi są interesowane, nie mniéj jak uwagę kapitalistów i spekulantów kupieckiéj giełdy. Obawa w téj mierze, jest także przyczyną, że akcyje kolei żelaznych w ostatnim tygodniu, równie jak i 3procentowe obligacyje w kursie spadły, chociaż wewnętrzna wartość tychże akcyj bynajmniéj się do tego nieprzyczyniała. Ciągle jeszcze panują rozmaite domysły, jakiemi też środkami będzie mógł bank zarządzać, dla opędzenia wydatków wszelkiego rodzaju, jakie dla niego w rozpoczętym roku przewidują. We Francyi stan ceny zbożowéj niemiał od dawna żadnego wpływu na stan papierów krajowych i industryjnych efektów, a teraz zachodzi ten przypadek. — Ponieważ coraz bardziéj okazuje się konieczność zakupienia jeszcze znacznéj ilości zboża za granicą, a z drugiéj strony masa publicznych robót, a mianowicie w kolejach żelaznych, wymaga ciągle wielkich summ, których przytrzymać niemożna bez niebezpieczeństwa przerwania tychże robót, przy których tyle tysięcy znajduje teraz zatrudnienie i zarobek, przeto postanowił bank postarać się przez dom bankierski Hottinger i spółkę w Londynie, o potrzebną kwotę śrebra, a to w sztabach, które się

potem na monetę tutaj zamieni. Idzie tu tymczasowie o kwotę dwóch milijonów funtów szterl. (50 milijonów franków), a ta suma może być jeszcze pomnożoną, jeżeliby potrzeby banku francuzkiego tego koniecznie wymagały. Bank musi przy téj operacyi ze wszech miar i bez wątpienia przynieść niejaką ofiarę. Ale też można przypuścić, że się wielki zamiar przezto osiągnie. Operacyja ta przywróci zaufanie w tutejszą giełdę, bo przezto pomnoży się znowu i ułatwi obieg gotowych pieniędzy.

Journal des Debats zapewniwszy uprzednio, że na przyszłych posiedzeniach powinien, po tak licznych przyzwoleniach panować duch oszczędności, zawiéra wyświecający artykuł o wydanym przez pana A r d a n t, członka izby deputowanych, i pułkownika inżynierów, wykazie robót fortyfikacyjnych, które od roku 1815 we Francyi i zagranicą wykonano, równie jak i tych, które we Francyi jeszcze wykonywują lub nadal zamierzono. Niemniéj jak jeden milijard franków obrócono w Europie od roku 1815 na zabezpieczenie i ufortyfikowanie granic i najważniejszych strategicznych punktów.

Constitutionnel mówi co do hiszpańskiéj mowy z tronu: »Ta mowa nieróżni się niczem od innych dokumentów tego rodzaju. Gdybyśmy wzięli dosłownie wszystkie twierdzenia, które hiszpański gabinet zawarł w mowie swéj monarchini, tedy Hiszpanija byłaby już teraz na drodze porządku i pomyślności. Urzędowe te doniesienia zgadzają się na nieszczęście bardzo średnio z faktami. Kiedy młoda Królowa życzy sobie szczęścia, że zupełnie bezsilnemi uczyniła fakcyje i w trwały sposób ustaliła pokój kraju, biega pogłoska, że C a b r e r a pojawił się w Katalonii na czele niemal 1000 ludzi, a nagłe zniknienie niejakiéj części powróconych do Hiszpanii Karlistów, nadaje téj pogłosce niejakie prawdopodobieństwo. Jeżeli mamy wierzyć mowie I z a b e l i II., tedy finansy Hiszpanii znowu zakwitnęły; jednakże jedno miejsce w saméj mowie przyznaje, że wierzyciele Hiszpanii nadaremnie spodziewali się jakowéj umowy, któraby na przyszłość ich interesów broniła. Niemniéj podziwnem jest to, że Królowa nadmienia o postępach marynarki, która od czasu rewolucyi na jednę tylko fregatę i na kilka małych parostatków jest zredukowana. Pochwały, jakie sami sobie dają ministrowie organem swéj Królowéj, są śmieszne.

Niemce.

Gazeta Lipska z dnia 7. stycznia zawiéra następujące podanie: Kilkakrotnie już nadmieniano o tem w pismach publicznych, czy nienależałoby z powodu nieurodzaju żyta zakazać pędzenia wódki z ziemniaków i ze zboża, by je przezto dla ludzi na spożycie utrzymać. Aczkolwiek na piérwszy rzut oka zdaje się być bardzo jasną ta myśl pomnożenia w taki sposób zasobów żywności, jednakże rozważywszy dokładniéj, stają naprzeciw wykonaniu tego zakazu tak ważne powody, że się już z samych dotyczących finansowych i gospodarczych względów dostatecznie wyświéca, dlaczego tego zakazu, jako jednego z środków zapobiegających posuwaniu się w górę cen zbożowych, u nas dotychczas jeszcze nieużyto, choćbyśmy nawet zupełnie pominęli to pytanie, czy teraźniejsze stosunki są takiego rodzaju, iż targnięcie się na własność prywatną i na wolny jéj obrót, jakieby dotyczący zakaz w sobie zawiérał, ze stanowiska prawa mogłyby być bronione. Podług przedłożonych w téj mierze statystycznych wykazów, spotrzebują w Saxonii gorzelnie w jednym roku w przecięciu: ziemniaków około 620,000, pszenicy około 5,800, żyta niemal 31,500, jęczmienia około 53,500, a owsa około 600 szefli. Ta ilość co do swéj pożywności czyni tyle co 180,000 szefli żyta. Jeżeli więc w stosunku do zbioru ziemniaków i w porównaniu do podobnych lat podczas teraźniejszego czasu pędzenia wódki, mało co więcéj potrzebuje się ziemniaków jak 450—475,000 szefli, a nawet zboże ile możności się oszczędza, tedy domniemana potrzeba pożywczego materyjału wynosi niemal tyle, ile 140—150,000 szefli żyta w sobie zawiéra, albo, jeżeli konsumcyję zboża dla ludzkiego pożywienia obliczymy w Saxonii na 5½ milijonów szefli, tedy będzie 2½ pCtu téj ilości. Jednakże popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy tę żywność dla ludzkiéj konsumcyi mieli za zupełnie straconą; prawie połowa zawartych w nich materyjałów pożywnych pozostaje dla bydła, i obraca się w mięso lub mléko, to jest w przedmioty, które prawie tak są potrzebne jak chléb, a które teraz w stosunku są tańsze niż ten ostatni. A więc według tego, gorzelnie ujęłyby ludzkiéj konsumcyi tylko 1¼ pCtu chleba, a gdyby teraz użyto tego środka zakazu, gdy już przeszło dwa miesiące wódkę pędzono, tedy oszczędzona ilość niewynosiłaby ani jednego procentu. Ale ktoby sądził, że tym sposobem oszczędzimy zupełnie dla ludzkiego pożywienia te ziemniaki i zboże, które na pędzenie wódki obrócone nie będą, tenby się bardzo omylił; we wszystkich dobrach, gdzie gorzelnie są czynne, uzasadniony jest stan bydła na obszerniejszéj uprawie ziemniaków; a więc w każ-

dym razie jedna połowa z nich poszłaby na paszę dla bydła, a druga przeszłaby po większéj części do gorzeln sąsiedniego kraju; również i niejaką część zboża obróconoby na wykarm, a tych nielicznych gorzelni, które dla robienia drożdzy z samego tylko zboża wódkę pędzą, nie można uznać za niepotrzebne, właśnie dla tego, bo te drożdże są potrzebą i musianoby je w takiż sam sposób jak wódkę drożéj z zagranicy sprowadzać. Następnie, gdy rozważymy, że ta bardzo mało znacząca, i nie wywierająca żadnego wpływu na powszechne stosunki pożywienia, i na ceny cerealijów, oszczędność, musiałaby być okupioną tylko znaczną stratą dochodów krajowych — z powodu niedoboru w podatku od wódki — przekonamy się tém bardziéj, że przynajmniéj w teraźniejszych stosunkach jeszcze nie jest na czasie przystępować do takiego środka, którego wykonanie oprócz tego ma i tę trudność, że Saxonija wraz z Prusami i państwem Turyngii do wspólnego pobierania podatku od wódki traktatem zobowiązana, i dlatego rozporządzenia takowego rodzaju w rozmaitym względzie wymagają wzajemnego porozumienia się. Z drugiéj strony życzono sobie, aby zakazano przedawać ziemniaki dla gorzelni; atoli, pominąwszy trudność takiéj kontroli, gdyż właścicielowi gorzelni nie można zabronić kupować ziemniaków na sadzenie albo też na karmienie bydła, tedy jak nam donoszą, tak nieznaczną jest ta ilość, która wychodzi na zużycie do gorzelni, iż zdaje się że ten zakaz niewywarłby takiego wpływu, któregoby dostrzédz można.

Rosyja.

Doniosłszy w przeszłéj Gazecie Lwowskiéj o rozpisaniu przez komitet ministeryjum dóbr skarbowych konkursu do napisania dzieł popularnych dla chłopów, umieszczamy teraz bliższe zasady, które tenże komitet wskazał, dla chcących się zająć tą pracą. Otoż dzieła takie mają zawierać naukę: 1) O stanie moralnym chłopów, o ich obowiązkach i stosunkach do przełożonych, i w ogólności do współbliźnich. 2) O fizycznych pojawach natury, o ile znajomość tych ziemianinowi w gospodarstwie wiejskiem jest potrzebną; tu należą: objaśnienia o własnościach gruntów, o warunkach życia roślin, o chowie i pielęgnowaniu zwierząt domowych i t. p. 3) O poprawieniu narzędzi gospodarskich. 4) O urządzeniu pomieszkań i budynków gospodarskich, o sposobach ogrzewania i oświetlania. 5) O zachowaniu zdrowia leczeniu się środkami domowemi, i o ratowaniu w rozmaitych nagłych i nieszczęśliwych wypadkach. 6) O fizycznem i moralnem wychowaniu dzieci. 7) O rozmaitych gałęziach przemysłu, téj lub owéj części Rosyi właściwego.

Co zaś do formy, w któréj dzieło ma być wykonane, zostawia się to autorowi, czyli naukę swoją wyłożyć chce w opowiadaniach, w rozmowach, lub w jaki inny sposób. Atoli następujące główne warunki są zastrzeżone: 1) Przedmiotów ogólnych nie mieszać z takiemi, które wyłącznie tylko niektórym miejscowościom służą, np.: mieszkańcom północnéj Rosyi nie podawać tego za naukę, co li tylko mieszkańcom południowéj części kraju przydać się może; dogmatycznych i abstrakcyjnych roztrząsań unikać, wyłuszczając przedmiot w sposób jasny i łatwy do pojęcia; w ogólności od rzeczy znanych i prostemu czytelnikowi zrozumiałych, przechodzić metodycznie do rzeczy trudniejszych. 2) W objaśnianiu pojawów natury, nie wdawać się bynajmniéj w teoretyczne roztrząsania, ani też odnosić się do aparatów, których wieśniak nie zna; w wykładzie téj nauki należy odnosić się li tylko do takich przedmiotów, które wieśniak zna już z codziennego używania. Owo zgoła, z prostych i codziennych fenomenów, trzeba go obznajmić z prawami natury, 3.) Wykład ma być w jasnym i czystym języku rosyjskim, unikając długich i niezrozumiałych okresów, tudzież uczonych i dla prostego człowieka niezrozumiałych wyrażeń. Strzedz się także prowincyjalizmów i wszelkich obcych wyrazów. 4.) Sposób wykładu nie ma być płytki, ani też zakrawać na uczoność; przysłowia ludu mogą być trafnie i w miarę użyte; a w ogólności niech to służy za skazówkę, że aby się dać zrozumieć prostemu człowiekowi, należy o każdéj rzeczy w dobrym porządku, prosto i zrozumiale się wyrażać; bo mowa w naukowych książkach zwykle używana nie tylko że chłopa nie objaśni, ale bardziéj mu jeszcze rzecz zaciemni. 5.) Nareszcie pomiędzy przedmiotami o których ma się mówić, należy ścisły uczynić wybór, i wszelkiéj dwuznaczności ile być może unikać; pomnąc zawsze na to, że tu sprawa z czytelnikiem wykształcenia niemającym. Dzieła popularne mogą być napisane dla dzieci i dla dorosłych: w układaniu takich dzieł, niech autor nigdy nie spuszcza z uwagi, dla kogo je przeznacza, aby do pojęcia były. W wyborze treści i w formie układu komitet zostawia autorom zupełną wolność, aby tylko wskazanych powyżéj granic nie przekraczali.

NOWINY.

Czarnoksiężnik Bosko, który listem swoim z Jas do nas przesłanym, już przed 7 tygodniami blizkie swoje przybycie do stolicy naszéj zapowiedział, nie pokazuje się dotąd. Dowiadujemy się teraz z tutejszego pisma niemieckiego (*Leseblätter*), iż powodem tego spóźnienia się jest nadzwyczajna wziętość tego mistrza czarów, i niepospolite upodobanie, jakie ludzie wszędzie po drodze w jego sztukach znajdują. A że arcykuglarz ten, mimo całéj potęgi swéj sztuki, nie doprowadził jeszcze do téj doskonałości, by podobnie jak Pinetti — który o jednéj godzinie przez wszystkie rogatki Berlina wyjeżdżał — w kilku miejscach na raz tumany swe puszczał; przeto musimy czekać jeszcze dni kilkanaście, a może nawet aż do końca zapust, póki nie wyeskamotuje po drodze, co jest do wyeskamotowania po mniejszych miasteczkach. Jakoż, jadąc do nas z Jas, zatrzymał sie naprzód w Czerniowcach, gdzie *furore* zrobił: ogłosił bowiem abonament na trzy przedstawień, i mimo że krzesło kosztowało na raz jeden 2 zr. m. k., w mgnieniu oka bilety wszystkie tak dalece zostały rozchwytane, że w dnie przedstawień kasa była zamknięta, i niejeden z ciekawych bojarów bukowińskich darmo gonił ze wsi do stolicy. Z Czerniowiec uda się nasz sztukmistrz do Stanisławowa, gdzie także z równą wyglądają go ciekawością i z gotowemi kieskami. — I to właściwie możnaby nazwać arcydziełem jego sztuki kuglarskiéj, że w czasach teraźniejszych, kiedy ludzie mało w co wierzą, niewiele podziwiać lubią, a mniéj jeszcze zapalać się zwykli, kiedy nareszcie kuglarstwo spowszedniało, bo mało kto sam obejdzie się w życiu bez kuglarstwa; że tedy w takich, powtarzamy czasach niedowiarstwa, obojętności, golizny i rozpowszechnionego kuglarstwa ludzie, z taka ciekawością i z takim zapałem biegną na przedstawienia Boska. Jestto może dziwne, — a przecież i my, niech tylko do nas przybędzie, pobieżemy zapewne podziwiać go; bo téż, pominąwszy dowcipkowe dodatki czerniowieckiego korespondenta tutejszéj Gazety niemieckiéj; słyszeliśmy już dawno o nowych cudach jego sztuki czarodziejskiéj, w któréj znacznie miał postąpić od swego ostatniego pobytu we Lwowie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj.*)

Z Tarnopola dnia 18. stycznia. Ceny zboża były już u nas przez krótki czas spadły, a nawet za korzec pszenicy nie chciano już więcéj jak 3 zr. 36 kr. m. k. ofiarować. Atoli w skutek większego zakupna dla obwodów zachodnich, ceny znowu się podniosły, i teraz płacą za korzec pszenicy 4 zr. do 4 zr. 24 kr., żyta 3 zr. 48 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., hreczki 3 zr., owsa 1 zr. 36 kr., jagieł 8 zr. 48 kr., grochu 5 zr. mon. kon. I okowita, którą trudno było zbyć po 50 kr. garniec, stoi teraż na 56 kr. m. k. i ma pokup. Zdaje się nawet, iż ten wyrób bardziéj jeszcze w górę pójdzie.

Z Londynu dnia 9. stycznia. Nie spekulacyja ale istotna i gwałtowna potrzeba sprawia, iż na targach zbożowych W. Brytanii idzie teraz bardzo żywo, a ceny ciągle się podnoszą. Irlandyja i północna Szkocyja coraz dobitniéj wołają o pomoc; a cały naród zwraca teraz wzrok swój na zbliżający się parlament, w nadziei iż rząd przedłoży wszelkie środki, jakie tylko przyczynić się mogą do powściągnięcia drożyzny i odwrócenia głodu. Atoli niedość będzie pomyśleć o odwróceniu téj klęski, zastanowić się jeszcze wypadnie nad złemi skutkami, jakie nadal wyniknąć mogą, iż ziarna na wysiew zabraknie, i że podanie w Irlandyi sposobności zarobku ubogim klasom, przez użycie ich do robót publicznych, odwróci wiele rąk od uprawy pola. Te okoliczności muszą się nasunąć dojrzałéj rozwadze parlamentu; na teraz zaś ograniczymy się na wskazaniu środków, które do ulżenia nędzy przyczynić się mogą. I tak: możnaby znieść cło jakie jeszcze na zbożu i wiktuałach cięży, uchylić na pewien czas akt nawigacyjny, i bez żadnych ograniczeń wpuszczać okręty wszystkich narodów do portów Anglii z żywnością zawijające, albotéż użyć dostatecznéj liczby okrętów rządowych do sprowadzenia zewsząd żywności. Także jest w mocy rządu wydać zakaz pędzenia wódki ze zboża, albo przynajmniéj pozwolić, aby cukier mógł być na ten cel użyty. Nareszcie możnaby przez wyznaczenie premijów ułatwić wprowadzanie zboża zagranicznego. Oto są środki, które dzienniki dotąd podają; idzie tylko o to, jak sobie parlament postąpi, to jednak pewna, że koniecznie coś zrobić trzeba, aby niedostatkowi zapobiédz. (*Preuss. Handl. Zeitung.*)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)